PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, piątek 10 lutego 1933 r. Nr. 33

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI. POLSKA A NIEMCY.

Kölnische Ztg. 9.II w korespondencji z Warszawy p. t. „Das Revisionsgespenst" pisze, że w Polsce wzmaga się skłonność do obrony przed pretensjami terytorjalnemi Niemiec. Polacy widzą, że w Niemczech wszystkie sfery są jednego zdania w tej sprawie, to też coraz silniej zaznaczają swoją nieufność wobec Niemiec. Dziennik wskazuje, że prasa polska wyraźnie podkreśla, iż wytoczenie sprawy rewizji granic jest równoznaczne z wojną. Zrozumiałą jest rzeczą, że rząd polski stara się umocnić swoje stanowisko. Po zawarciu paktu nieagresji z Rosją okazuje zainteresowanie Małą Ententą oraz stara się wybadać stanowisko Włoch w sprawie rewizji. Dziennik przytacza niektóre polskie głosy, dowodzące, że Polska powinna uciec się do ofenzywy, aby nie doczekać się Sadowy. Dziennik podkreśla, że w obecnej chwili jeszcze niema mowy o rewizji, lecz opinja światowa powinna Polskę pouczyć, że przez odrzucanie wszelkich dyskusyj w sprawie traktatu pokoju i przez groźbę wojny nie powstrzyma idei rewizji, ani nie może poprawić swej pozycji na tę chwilę, gdy ta sprawa stanie się nieuniknioną.

Kölnische Ztg. 8.II w koresp. z Warszawy pisze, że w debacie sejmowej poruszono sprawę fortyfikacji granicy zachodniej wobec wysuwania przez Niemcy żądań oddania Pomorza. Dziennik zaznacza, że na okrzyk „Ręce przecz od Pomorza!", wzniesiony przez posła z opozycji, zaszedł rzadki wypadek, że oklaskiwali go również posłowie obozu rządowego. Dziennik podnosi, że w Polsce budzi żywe sprzeciwy zmiana niemieckiej ordynacji wyborczej, zarządzona przez rząd Hitlera, ponieważ przez to polska mniejszość zostanie pozbawiona możności wystawienia swoich kandydatów.

Kölnische Ztg. 8.II w koresp. z Paryża pisze, że prasa francuska z zakłopotaniem omawia wystąpienie Polski na konferencji rozbrojeniowej. Dziennik przytacza niektóre głosy prasy francuskiej i zaznacza, że pewne pisma prawicowe przyznają słuszność delegacji polskiej.

Völkischer Beobuchter 8.II pisze, że z powodu 11-tej rocznicy polskiego marszu na Górny Śląsk, obecnie w Polsce znów rozlegają się okrzyki wojenne i chociaż nie należy ich brać zbyt tragicznie, to jednak, w razie niespodziewanego napadu Polski na Górny Śląsk, Niemcy znaleźliby się w niewygodnej sytuacji. Szczególnie zagrożony jest Bytom, którego pięć głównych ulic idzie w stronę granicy polskiej a tylko jedna w głąb kraju. Koszary policji, będącej jedyną obroną, znajdują się o 300 m. od polskiej granicy i mogą być w jednej chwili opanowane.

Le Temps 8.II zamieszcza krótkie sprawozdanie z posiedzenia Sejmu polskiego i podkreśla oświadczenie wicemarszałka Polakiewicza, posła Arciszewskiego i ks. Radziwiłła w sprawie nietykalności granic Polski i posła Winiarskiego o doniosłem znaczeniu sojuszu polsko-francuskiego. Dziennik dodaje, że oświadczenia te spotkały się z uznaniem wszystkich stronnictw politycznych.

Izwiestja 9.II w związku z polską propozycją rozbrojeniową, piszą: „Przedstawiciel Polski wygłosił epitafium nad grobem projektu francuskiego, żądając rozpatrzenia praktycznego programu minimalnego. Zgoda Francji na wyłączenie Polski z obrad w sprawie równouprawnienia Niemiec, rządy Hitlera, głębokie niedowierzanie chęci i możności Francji bronienia Polski przed zakusami niemieckiemi—wszystko to wywiera wielki wpływ na politykę zagraniczną Polski, zaczynającej rozumieć, że należy zwracać o wiele więcej uwagi na własną linję postępowania, a nie oglądać się na łaskę Paryża. Bezwątpienia, wzmacnia to opinję, że kontynuowanie nieprzyjaznej polityki w

stosunku do ZSRR. byłoby wobec zagranicznych kłopotów Polski zgubnem".

Siegodnia 8.II donosi w depeszy z Wilna, że w kołach zbliżonych do nowego posła w Rydze, podkreślany jest fakt, iż głównem zadaniem Beczkowicza będzie zbliżenie gospodarcze pomiędzy obu krajami. Zbliżenie na tem polu, zdaniem nowego posła, będzie gwarancją zbliżenia politycznego.

Ten sam dziennik zamieszcza komunikat łotewskiej agencji telegraficznej, streszczający głosy prasy królewieckiej na temat nominacji Beczkowicza. Nominacji tej należy — zdaniem agencji — przypisywać specjalne znaczenie ze względu na to, że Ryga pośredniczy w stosunkach pomiędzy Warszawą a Kownem. Beczkowicz znany jest jako zwolennik zbliżenia z Litwą. Jako wojewoda wileński nawiązał on stosunki z kołami litewskiemi i osiągnął pewne odprężenie na pograniczu polsko-litewskiem. Był on inicjatorem konferencyj, jakie miał odbyć w Wilnie marsz. Piłsudski z przybyłymi z Litwy politykami. Nominacja Beczkowicza może być uważana za oznakę dążenia polskich kół rządowych do porozumienia z Litwą, z uwagi na niebezpieczeństwo rewizji granic na zachodzie.

Siegodnia 8.II podaje wiadomość z Warszawy o wystąpieniu przedstawicieli opozycji prawicowej w sejmie polskim, którzy domagali się fortyfikacji Pomorza i wzmocnienia floty wojennej.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Deutsche Tageszeitung 9.II w koresp. z Warszawy pisze, że po otwarciu polskiego gimnazjum w Bytomiu obecnie Polacy rozpoczęli akcję za otwarciem drugiego gimnazjum w Olsztynie. W Toruniu zawiązało się towarzystwo celem zbierania funduszu, które już zwróciło się do dzieci szkolnych w Polsce o opodatkowanie się po 5 gr. na ten cel. Dziennik zaznacza, że Polacy prowadzą tę akcję w chwili, gdy mniejszość niemiecka napróżno zabiega o ponowne otwarcie dwóch progimnazjów w Chojnicach i Tczewie.

Prasa nowojorska z 9.II podaje w koresp. z Warszawy wiadomość, że kandydatem „pewnego stronnictwa umiarkowanego" na Prezydenta Rzeczypospolitej jest Paderewski, a marsz. Piłsudski ma życzliwie odnosić się do tej kandydatury.

Le Matin i Le Populaire z 8.II zamieszczają krótkie notatki z procesu b. więźniów brzeskich, bez komentarzy.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Le Temps 8.II twierdzi, że w Niemczech nie istnieje więcej wolność prasy i wolność opinji, a hitlerowcy opanowali ulicę. W takich warunkach — pisze dziennik — odbywać się będą wybory. Hitlerowcy i nacjonaliści chcą wywrzeć presję na wyborców, ażeby móc otrzymać przewagę drogą wyborów; nie znaczy to jednak, żeby mieli oni zamiar zrezygnować ze swych planów w razie porażki. „Trudno jest — dodaje dziennik — wrócić na drogę praworządności, gdy się z niej raz zeszło".

Journal des Débats 8.II w art. P. Bernus'a twierdzi, że Hitler i v. Papen zdecydowani są rozwiązać Landtag i usunąć rząd pruski; ażeby nadać czynowi temu pozory legalności, interpretują oni świadomie fałszywie art. 48 konstytucji wejmarskiej. Postępują oni na terenie wewnętrznym tak samo, jak i na terenie polityki zagranicznej, gdzie starają się fałszywie tłomaczyć art. 19 paktu Ligi Narodów: „starają się wywołać zaburzenia na granicy, a potem krzyczą, że pokój jest w niebezpieczeństwie". Rząd pruski zwróci się, prawdopodobnie, raz jeszcze do trybunału lipskiego, lecz rząd Rzeszy porozumiał się, podobno, w tej sprawie z prezesem tego trybunału, Bumke'm. Kraje południowych Niemiec wyrażają swój niepokój, gdyż obawiają się, że po Prusach przyjdzie kolej i na nie pod jakimkolwiekbądź pretekstem; Hitler postara się jednak z pewnością uspokoić narazie umysły południowych Niemców, gdyż nie leży w jego interesie budzenie czujności tych ostatnich.

Prawda 8.II komentuje rozwiązanie sejmu pruskiego i oświadcza, że obecnie konstytucja wejmarska de facto przestała istnieć. Likwidacja konstytucji rozpoczęła się jeszcze za rządów Brüninga, prowadził ją dalej Papen, a dokończył Hitler.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Le Quotidien 8.II twierdzi, że sprawa rozwiązania parlamentu francuskiego i rewizji konstytucji staje się coraz aktualniejszą, mimo, iż przeciwnicy jej starają się ją zwalczać. Dowodem tej aktualności może być — zdaniem dziennika — chociażby ten fakt, że dn. 7 b. m. nie mniej jak 10 dzienników paryskich omawiało tę kwestję, przyczem dziewięć z nich wypowiedziało się przychylnie, a tylko jeden, i to ze względów taktyki partyjnej, był usposobiony wrogo. Gdyby Herriot w końcu zeszłego roku zdążył zastanowić się nad sytuacją w kraju i jej skutkami, to byłby z pewnością zażądał w imieniu partji rozwiązania parlamentu. Byłby zapewne powiedział, że lewica burżuazyjna nie może współpracować z prawicą, ponieważ w obecnym stanie rzeczy wyborcy nie życzą sobie tego. Z socjalistami Bluma współpraca jest nie do pomyślenia, ponieważ chcą oni jedynie wykorzystać lewicę w celu urzeczywistnienia swego programu partyjnego, który nie jest programem lewicy burżuazyjnej. Pozostaje więc jedyne wyjście, a mianowicie — ponowne zwrócenie się do wyborców z zapytaniem o dalsze dyspozycje. Gdyby Herriot zdążył tak postąpić, to radykali socjalni byliby stanęli na czele ruchu, który zdobywa sobie coraz więcej zwolenników. Niestety, nie zrozumiano na czas sytuacji. Nie znaczy to jednak, ażeby lewica burżuazyjna miała zrezygnować ze swego obowiązku doprowadzenia stosunków do porządku i do umożliwienia narodowi rozwinięcia pełnych swych sił.

FRANCJA A NIEMCY.

La République 8.II w art. A. Bayet'a twierdzi, że ponowna okupacja Nadrenji, którą zalecają nacjonaliści francuscy oznacza wojnę w najbliższym czasie, a powrót do wyścigu zbrojeń musi doprowadzić do wojny, chociaż może troszkę później. Autor artykułu wyraża wątpliwość, czy w razie wojny Francja miałaby szanse zwycięstwa nad Niemcami, które są lepiej przygotowane do wojny powietrznej i chemicznej, ponieważ są państwem bardziej uprzemysłowionem, a więc — zdaniem a Bayet'a — ci Francuzi, którzy stoją na stanowisku nacjonalistów, których taktyka doprowadzić musi do wojny, idą na rękę Niemcom.

stosunku do ZSRR. byłoby wobec zagranicznych kłopotów Polski zgubnem".

Siegodnia 8.II donosi w depeszy z Wilna, że w kołach zbliżonych do nowego posła w Kownie, podkreślany jest fakt, iż głównem zadaniem Beczkowicza będzie zbliżenie gospodarcze pomiędzy oba krajami. Zbliżenie na tem polu, zdaniem nowego posła, będzie gwarancją zbliżenia politycznego.

Ten sam dziennik zamieszcza komunikat litewskiej agencji telegraficznej, streszczający głosy prasy kowieńskiej na temat nominacji Beczkowicza. Nominacji tej prasa — zdaniem agencji — przypisywać specjalne znaczenie ze względu na to, że [illegible] pośrednikiem w stosunkach pomiędzy Warszawą a Kownem. Beczkowicz znany jest jako zwolennik zbliżenia z Litwą, dawno wojewoda wileński, nawiązał on stosunki z kołami litewskiemi i osiągnął pewne odprężenie na pograniczu polsko-litewskiem. Był on inicjatorem konferencji, jaka miała odbyć w Wilnie marsz. Piłsudski z przybyłymi z Litwy politykami. Nominacja Beczkowicza może być uważana za oznakę dążenia polskich kół rządowych do porozumienia z Litwą, z uwagi na niebezpieczeństwo [illegible] na zachodzie.

Siegodnia 8.II podaje wiadomość z Warszawy o wystąpieniu przedstawicieli opozycji prawicowej w sejmie polskim, którzy domagali się fortyfikacji Pomorza i wzmocnienia floty wojennej.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Deutsche Tageszeitung 9.II w koresp. z Warszawy pisze, że po otwarciu polskiego gimnazjum w Bytomiu obecnie Polacy rozpoczęli akcję za otwarciem drugiego gimnazjum w Olsztynie. W Toruniu zawiązało się towarzystwo celem zbierania funduszu, które już zwróciło się do dzieci szkolnych w Polsce o opodatkowanie się po 5 gr. na ten cel. Dziennik zaznacza, że Polacy prowadzą tę akcję w chwili, gdy mniejszość niemiecka napróżno zabiega o ponowne otwarcie dwóch progimnazjów w Chojnicach i Tczewie.

Prasa nowojorska z 9.II podaje w koresp. z Warszawy wiadomość, że kandydatem „pewnego stronnictwa umiarkowanego" na Prezydenta Rzeczypospolitej jest Paderewski, a marsz. Piłsudski ma życzliwie odnosić się do tej kandydatury.

Le Matin i *Le Populaire* z 8.II zamieszczają krótkie notatki z procesu b. więźniów brzeskich, bez komentarzy.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Le Temps 8.II twierdzi, że w Niemczech nie istnieje więcej wolność prasy i wolność zgromadzeń, a hitlerowcy opanowali ulicę. W takich warunkach — pisze dziennik — [illegible] hitlerowcy [illegible] wyborców, [illegible] inną drogą wyborczą. Nie znaczy to jednak, żeby mieli oni zamiar zrezygnować ze swych planów w razie porażki. „Trudno jest — dodaje dziennik — [illegible] się z niej raz zdobytej".

Journal des Débats 8.II w art. P. Bénard'a twierdzi, że Hitler i v. Papen zdecydowani są [illegible] konstytucję weimarską. [illegible] Bunke'm. [illegible] gdyż obawiają się, że po Prusach przyjdzie kolej i na nie pod jakimkolwiekbądź pretekstem; Hitler postara się jednak z pewnością uspokoić narazie umysły południowych Niemców, gdyż nie leży w jego interesie budzenie czujności tych ostatnich.

Prawda 8.II komentuje rozwiązanie sejmu pruskiego i stwierdza, że obecnie konstytucja weimarska de facto przestała istnieć. Likwidacja konstytucji rozpoczęła się jeszcze za rządów Brüninga, prowadził ją dalej Papen, a dokończył Hitler.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Le Quotidien 8.II twierdzi, że sprawa rozwiązania parlamentu francuskiego i rewizji konstytucji staje się coraz aktualniejsza, mimo, iż przeciwnicy jej starają się ją zwalczać. Dowodem jej aktualności może być — zdaniem dziennika — chociażby ten fakt, że dn. 7 b. m. nie mniej jak 10 dzienników paryskich omawiało tę kwestię, przyczem dziewięć z nich wypowiedziało się przychylnie, a tylko jeden, i to ze względów taktyki partyjnej, był usposobiony wrogo. Gdyby Herriot w końcu zeszłego roku zdążył zastanowić się nad sytuacją w kraju i jej skutkami, to byłby z pewnością zażądał w imieniu partji rozwiązania parlamentu. Byłby zapewne powiedział, że lewica burżuazyjna nie może współpracować z prawicą, ponieważ w obecnym stanie rzeczy wyborcy nie życzą sobie tego. Z socjalistami Bluma współpraca jest nie do pomyślenia, ponieważ chcą oni jedynie wykorzystać lewicę w celu urzeczywistnienia swego programu partyjnego, który nie jest programem lewicy burżuazyjnej. Pozostaje więc jedyne wyjście, a mianowicie — ponowne zwrócenie się do wyborców z zapytaniem o dalsze dyspozycje. Gdyby Herriot zdążył tak postąpić, to radykali socjalni byliby stanęli na czele ruchu, który zdobywa sobie coraz więcej zwolenników. Niestety, nie zrozumiano na czas sytuacji. Nie znaczy to jednak, ażeby lewica burżuazyjna miała zrezygnować ze swego obowiązku doprowadzenia stosunków do porządku i do umożliwienia narodowi rozwinięcia pełnych swych sił.

FRANCJA A NIEMCY.

La République 8.II w art. A. Bayet'a twierdzi, że ponowna okupacja Nadrenji, którą zalecają nacjonaliści francuscy oznacza wojnę w najbliższym czasie, a powrót do wyścigu zbrojeń musi doprowadzić do wojny, chociaż może trochę później. Autor artykułu wyraża wątpliwość, czy w razie wojny Francja miałaby dzisiaj zwycięstwo nad Niemcami, które są lepiej przygotowane do wojny powietrznej i chemicznej, ponieważ są państwem bardziej uprzemysłowionem, a więc — zdaniem a Bayet'a — ci Francuzi, którzy stoją na stanowisku nacjonalistów, których taktyka doprowadzić musi do wojny, idą na rękę Niemcom.

FRANCJA, WŁOCHY A JUGOSŁAWJA.

La Tribuna 7.II przypomina, że Herriot, będąc premjerem i później, uznawał potrzebę zbliżenia się Francji i Włoch, przyczem wyraził uznanie dla faszyzmu w wielu dziedzinach polityki wewnętrznej. Zdaniem Francuzów, Włochy uważają Albanję za swój punkt oparcia na Bałkanach, a Francja powinna doprowadzić do pojednania Włoch z Jugosławją, nie zdradzając bezinteresownej przyjaźni Jugosławji. Na to odpowiada „La Tribuna", że obecny stan w Europie jest groźny dla pokoju, a dowodem tego są zbrojenia Francji i wszystkich państw z nią sprzymierzonych. Dlatego też Mussolini dąży do rewizji, któraby usunęła niebezpieczeństwo wojny. W d. c. dziennik podkreśla, że nawet przeciwna rewizji Francja była zmuszona dokonać rewizji w kilku wypadkach. Włochy chcą niepodległości Albanji, uznanej przez wielkie mocarstwa, a bez Włoch Albanja uległaby wpływom Jugosławji. Przyjaźń Jugosławji dla Francji nie jest bezinteresowna, gdyż oparta jest na pożyczkach na zbrojenia. Jugosławja przechodzi przesilenie, które wymaga natychmiastowego jego zlikwidowania przez mocarstwa europejskie, gdyż rewizji domagają się ludy Jugosławji. Francja powinna zrozumieć, że nie nadaje się tu na rozjemcę, Włochy zaś przeciwnie mają na Adrjatyku i Bałkanach pozycję wielkiego mocarstwa.

TAJNY UKŁAD NIEMIECKO - WŁOSKO - WĘGIERSKI.

Deutsche Tageszeitung 9.II w koresp. z Paryża podaje oświadczenie Herriota w sprawie istnienia tajnego traktatu niemiecko-włosko-węgierskiego, przyczem dziennik podkreśla ten ustęp oświadczenia, w którym Herriot mówił o potrzebie zbliżenia Francji i Rosji. Dziennik podaje to oświadczenie pod nagłówkiem: „Weitere Annäherung Frankreichs an Russland?"

Vossische Ztg. 9.II w koresp. z Paryża pisze, że alarm, podniesiony przez Herriota w sprawie rzekomego tajnego przymierza zaczepno-odpornego między Niemcami, Włochami i Węgrami, wywołał dyskusję w prasie francuskiej. Jednak, według zdania miarodajnych kół niemieckich, o tym pakcie kołom tym nic nie jest wiadomo.

NIEMCY A SZWECJA.

Vossische Ztg. 9.II pisze, że protest min. Goeringa, wysłany do pisma szwedzkiego: „Goeteborgs Handels — och Sjolfartstidning" miał ten tylko skutek, że to pismo powtórzyło zarzuty przeciw Hitlerowi, dodając do nich ostre napaści na rząd niemiecki, wytykając, że widocznie rząd Hitlera sądzi, iż Szwecja jest dodatkiem do Niemiec.

SPRAWA ROZBROJENIA. WYSTĄPIENIE LITWINOWA.

Izwiestja 8.II poświęcają art. wst. propozycjom Litwinowa w Genewie, które dziennik nazywa „wielką kartą praw narodów do bezpieczeństwa i niepodległości". Plan sowiecki wyrywa — zdaniem dziennika — argument bezpieczeństwa z rąk tych, którzy starają się przedstawić pewne narody, jako jedynie zdolne do napadnięcia na swych sąsiadów. Plan Litwinowa po raz pierwszy proponuje właściwe określenie napastnika, jako tego, który pierwszy wkroczy na terytorjum sąsiedniego państwa. Co więcej, rząd sowiecki wyraża gotowość przyjęcia zobowiązań nieagresji nawet w stosunku do państw, gdzie panuje kontr-rewolucja, Sowiety wiedzą bowiem doskonale, że narody wszystkich państw potrafią same znaleźć drogę do oswobodzenia się z pod jarzma kapitalizmu. W ten sposób Litwinow utrąca argument przeciwników Z.S. R.R. o jego gotowości rozpoczęcia wojny ilekroć chodzi o państwo, którego ustrój socjalny lub polityczny mu się nie podoba. Deklaracja sowiecka nie oznacza uznania świętości istniejących granic, które — jak wiadomo — nie zawsze odpowiadają interesom narodów, wzbrania się jedynie przyznać, że w interesie tych mas leży zmiana granic siłą oręża. Deklaracja ta oznacza, że zmiana granic winna nastąpić w drodze umowy, albowiem każda rewizja, dokonana drogą orężną, stwarzałaby jedynie podłoże dla nowych wojen.

Le Populaire 8.II w art. O. Rosenfeld'a twierdzi, że wystąpienie Litwinowa na konferencji rozbrojeniowej jest oznaką, iż Rosja Sowiecka ma zamiar zapoczątkować nową politykę zagraniczną przez przystąpienie do Ligi Narodów, którą dotąd uparcie zwalczała. W projekcie, przedłożonym przez Litwinowa, mowa jest o określeniu napastnika na zasadzie faktów wyszczególnionych w owym projekcie. Otóż określenie napastnika musi mieć, przy logicznem rozwoju wypadków, w następstwie zawarcie konwecji, która określiłaby dokładnie sankcje, jakie należałoby zastosować do napastnika. Należy więc wnioskować z sowieckiego projektu, że Sowiety zgodziłyby się podpisać taką konwencję wspólnie z innemi narodami.

Journal des Nations 7.II w art. wst., pisząc o przemówieniu Litwinowa przy rozpatrywaniu francuskiego planu rozbrojeniowego, zaznacza, że w tem przemówieniu wyczuwała się jakgdyby obawa wytworzenia koalicji europejskiej przeciwko Sowietom. Jednak należy przyznać, że obecna mowa nie była zupełnie negatywna. Litwinow szukał rozwiązania trudności przez utworzenie organizmu międzynarodowego, któryby gwarantował pokój. Sam fakt, że w swych propozycjach Sowiety zgadzają się na określenie napastnika, jest ogromnego znaczenia; tembardziej, że Sowiety zgadzają się nawet na dyskusję w sprawie sankcyj. „Journal des Nations" kończy uwagą, iż byłoby bardzo pożądane zapisać tę kolaborację Sowietów, gdyby nie obawa przed propagandą rewolucyjną Kominternu.

SYTUACJA POLITYCZNA I POLITYKA ZAGRANICZNA RUMUNJI.

Dreptatea 8.II zamieszcza wywiad, udzielony dziennikarzom przez min. Titulescu, w którym zostało zaznaczone, że zarządzenie stanu oblężenia jest sprawą wewnętrzną Rumunji, a na zewnątrz lepsze wrażenie zrobią środki zaradcze rządu, niż bezradność wobec wichrzeń. W d. c. min. Titulescu podkreślił, że za wewnętrzną sprawę Niemiec uważa dojście do władzy Hitlera i gotów jest współpracować z każdym rządem niemieckim. W d. c. min. Titulescu zaznaczył, że Rumunja pragnie współpracy z Austrją i Węgrami. Co się tyczy projektu porozumienia z Sowietami, wyrażonego w liście Dowgalewskiego, Rumunja odrzuciła projekt ten, jako jej nieodpowiadający. Sprawę rozbrojenia uważa Titulescu za bardzo trudną, ale możliwą do załatwienia. Rumunja popiera plan francuski, jako odpowiadający jej interesom.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.